

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 8 w—7

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
NA PROWINCJI " 1.45
ZAGRANICĄ " 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
zwyčajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Z naszych wspomnień...

Czynu, dokonanego w dniu 11 listopada 1918 roku, nie można traktować w oderwaniu, jako czynu samego w sobie, ale jako skutek wielu uprzednich zdarzeń. Dzień 11 listopada nie był również cudem, ale dziełem rąk i rozumów ludzkich, dziełem, już od szeregu lat i miesięcy przygotowywanym. Co się w dniu historycznym 11 listopada stało, to się stać musiało!

Sięgnijmy więc w przeszłość, rzućmy okiem poza siebie. Czego nas uczy niedawna historia?

Jest, była i będzie jedna prawda: Naród bez własnego państwa żyć i rozwijać się nie może.

Wiedziały o prawdziwej polskości pokolenia przeszłe, przekonanie to tkwiło w pokoleniu współczesnym. By zaś prawdę tę uzmysłowić, by ideał niepodległości w rzecz realną zamienić, trzeba było dwu czynników:

- 1) wojny powszechnej;
- 2) naszego w tej wojnie czynu zbrojnego.

Uczyła nas historia, że samorzutne powstania, bez łączności z ogólną wojenną zawieruchą, skutku pomyślnego nie odnoszą. Uczyła nas historia, że i wybuchy rewolucyjne, bez jednoczesnego wybuchu rewolucji powszechnej, niepodległości nam nie dadzą. Wiedzieliśmy również i o tem, że aby wolność odzyskać, to trzeba nie tylko na to zasłużyć, ale ją i zdobyć. By zaś ją zdobyć, to trzeba się — zorganizować!

Starem było hasło walki o wolność i niepodległość. Były jednak chwile upadku i pesymizmu, kiedy zdawało się, że hasło to stanie się tylko utopją. Szczególniej w narodzie naszym było to widoczne po nieszczęsnym zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej w roku 1830-31 i po powstaniu w roku 1863-1864.

Ożył duch w narodzie w okresie wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904-1905, porwał się naród do czynu z chwilą wybuchu rewolucji. Ale zapal zgasł, [zaś czyn rewolucyjny utopiony został w morzu krwi.

Właśnie w tym czasie — pracy twórczej, pracy niepodległościowej jał się robotnik polski. On stał się spadkobiercą i wykonawcą testamentu ojców i dziadów z roku 1830 i z roku 1863. Chciał wprowadzić w czyn to, co, jak dotychczas, tylko marzeniem, a przez niektórych — szaleństwem nazywane było.

Narodowy Związek Robotniczy (N.Z.R.), który, jako samodzielny, powstał w tym właśnie rewolucyjnym okresie, wypisał na swoim sztandarze, poza hasłami wyzwolenia robotnika z nędzy społecznej,

również hasło zdobycia niepodległości Polski.

I hasło to realizował... Powoli i systematycznie.

A kiedy w roku 1914 wybuchła wojna powszechna, kiedy Józef Piłsudski rzucił w sierpniu 1914 na szalę wypadków garść strzelców, wtedy N.Z.R. zrozumiał, że nadszedł dzień rozstrzygający. Powstały Legjony i do Legjonów szli nasi robotnicy i ich synowie, bo widziano w nich polski czyn zbrojny.

A kiedy przyszła straszliwa zhora, zhora okupacji niemieckiej, kiedy dziesiątkami tysięcy wywieszono robotników do Niemiec, kiedy w straszliwy sposób szerzyły się głód, śmierć i nędza, wtedy — robotnik polski ścisnął zęby i czekał dnia zemsty.

Szli jedni do Legjonów i tam krwawą o Polskę walkę prowadzili. A ci, co pozostali w domach, do tejże walki się gotowali. I czy to do Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.) wstępowali, czy też wła-

sne oddziały bojowe organizowali. Czekali na dzień zapłaty i dzień ten w dniu 11 listopada nadszedł.

Rzeczą niezmiernie ważną jest publiczne stwierdzenie prawdy, że w Łodzi walkę zbrojną z Niemcami rozpoczął Narodowy Związek Robotniczy. Pierwszy oddział zbrojny, który ukazał się na ulicy i uderzył na Niemców, to oddział bojowy N. Z. R. Pierwsze strzały, które zostały do Niemców — okupantów oddane, to strzały oddziału bojowego N. Z. Ru.

To pobudziło innych. To było hasłem do walki ogólnej, walki, zakończonej zwycięstwem, zakończonej wypędzeniem okupantów z Łodzi.

W ten oto sposób — krwawy i zaszczytny — realizował robotnik polski, zorganizowany pod sztandarem N.Z.Ru, hasło niepodległości Polski.

Sobie na chwałę, potomnym dla wdzięcznej pamięci!

Dr. B. Fichna.

Dzień wskrzeszenia Polski!

Mija dziewięć lat, jak garść młodych zapalców, którzy ponad życie wolność ukochali, rzucili się z gołymi rękami, na uzbrojonych zaborców, by wydartymi karabinami Młodą Polskę budować. I oto po studziesięcioletniej niewoli ziściły się sny i marzenia: powstała Polska niepodległa. Nie poszła na marne krew serdeczna, wytoczona z żywego ciała polskiego w ciągu tych lat stu dwudziestu. Wskrzeszenie Polski wynagrodziło wszystkie długoletnie bohaterskie wysiłki!

I tych, co wraz z Kościuszką walczyli z ogromną wrażą przewagą; i tych, co z jedną myślą i jednym pragnieniem, by Polskę wolną zobaczyć, cudów waleczności pod Napoleonem dokazywali, i tych, co w latach 30 i 63 młode swe życie w ofierze oddawali i wreszcie tych, co w ostatnich latach już mniej liczni, ale zato jeszcze więcej ofiarni, życie swe na szubienicy lub od kuli tracili. Wszystkie te ofiary sowi- cie zostały opłacone i ostatni wysiłek uwieńczył dzieło!

I oto ta Polska niepodległa szybkim krokiem idzie naprzód. Przez dziewięć lat poczyniono olbrzymie postępy we wszystkich niemal dziedzinach. Zorganizowano wspaniałą, karną, bohaterską armję, uporządkowano i rozszerzono sieć kolejową, która działa nadzwyczaj sprawnie, poczyniono poważne postępy w dziedzinie administracji, wreszcie ustalono złotego, a tem samem unormowano nasze warunki finansowe. Jednym słowem, gdziekolwiek spojrzeć, idziemy szybkim krokiem ku lepszej przyszłości.

A jednakże jest jedna dziedzina, gdzie

postęp ten nie daje się zauważyć, ba — widzimy nawet cofanie się. Mówimy tu o zarobkach robotników i pracowników umysłowych.

Z jednej strony państwo nie może płacić ludzkich poborów olbrzymiej rzeszy swoich pracowników, z drugiej strony przemysł i handel nie chce zmniejszyć swych wygórowanych zarobków, by zapewnić możliwą egzystencję tysiącnym rzeszom robotników.

Dziwnym zrządzeniem losu ci ludzie, co przyczynili się do wywalczenia tej niepodległości, czy to w przedwojennych nielegalnych organizacjach, czy wreszcie w szeregach ochotników najwięcej ofiarne-go elementu w armji naszej, cierpią obecnie największy niedostatek, a często nawet głód i nędzę.

Życie w miastach naszych wre i kipi. Kina, teatry, kawiarnie, kabarety przepełnione, tysiące ludzi prowadzi wystawne, hulaszczcze życie, a dla tych, co w ciężkiej pracy i ofiarnej walce życie sterali, nie starcza na najelementarniejsze potrzeby. Zdawałoby się, że demokracja t. j. równość polityczna wszystkich obywateli zładzi pręcej czy później te niesprawiedliwości ekonomiczne, a jednakże tak nie jest! Te nierówności coraz więcej wrastają, budząc wśród szerokich mas ludności pracującej coraz większą niechęć, coraz większą nienawiść do tych, co, z potu robotnika czerpiąc duże dochody, trwonią zarobiony pieniądz naprawo i nalewo. I oto fala niezadowolenia wrasta i potężnieje.

Przewala się ta fala po miastach naszych, potęgując wpływy komunistów. Każde

odbyte wybory dają olbrzymie cyfry niezadowolonych, głosujących na piątkę, a szczególnie w Warszawie i w Łodzi. Głosują na listy te, listy buntu i rozpacz, prawie wyłącznie Polacy, jak to przy pomocy cyfr wykazano w „Pracy” w zeszłym tygodniu w artykule „Wymowa cyfr”. Jest to zrozumiałe, dlaczego? Te tysiączne tłumy, przewalające się w kinach, dancin-gach, restauracjach, teatrach, wreszcie wszędzie tam, gdzie się ludzie bawią, robią rażenie cudzoziemców. Gdzie wśród wielu twarzy spotka się twarz polską. A poza tem są to twarze tych, co opanowali u nas przemysł, handel, lepsze zarobki i oto łatwo, bez trudów prowadzą życie bez troskie.

I tak się oto tragicznie dla nas Polaków, dla nas, ludzi pracy, złożyło, że ci, którzy w wysiłkach o zdobycie tego Domu Polskiego udziału nie przyjmowali, baw całym szeregu wypadków wespół z zaborcami przyczyniali się do gnębienia naszego, ci, co i wtenczas mieli się dobrze, bo dla nich nie było moralnej granicy polskiej. rozsiedli się wygodnie w tym zdobytym domu, rozłożyli swe pakunki po krzesłach i stołach tak, że dla tych co są gospodarzami w tym domu — już miejsca nie starczyło.

W rocznicę zdobycia niepodległości przychodzą nam te refleksje, nad którymi powinno zastanowić się społeczeństwo polskie, powinno wczuć się w naszą sytuację i wybrać wreszcie właściwą drogę dla zniesienia tej anomalji, powinien się zastanowić Rząd i przyspieszyć te poczynania, które mają złagodzić te rażące niesprawiedliwości, które w takich dniach, — jak dzisiejsza uroczystość jaśniej i wyraźniej występują, aniżeli w czasie naszej codziennej pracy.

Józef Zet.

o o o o

Rocznica Wolności Ojczyzny

W dniu 11 listopada 1918 r. Polska zrzuciła wiekowe przeszło kajdany niewoli. Dla upamiętnienia tego aktu dziejowego w całej Polsce odbędą się uroczystości.

W Łodzi odbyła się o godz. 10 rano uroczysta Msza św. w Katedrze. Po tem nastąpiła defilada wojska, instytucji społecznych i organizacji. Po południu odbędzie się w Sali Filharmonji wielka Akademia Uroczysta. Początek o godz. 8 po południu. Poza tem odbyły się liczne odczyty i pogadanki w lokalach stowarzyszeń, w oddziałach wojskowych i t. p.

Święto 28 p. S. K.

Dzień 11 listopada — to jednocześnie dzień święta pułku „Dzieci Łódzkich” — 28 p. S. K.

W dniu 10 listopada wieczorem młodzi żołnierze na uroczystym apelu oddali należny hołd swym starszym kolegom — poległym na ulicach Łodzi w dni rozbrojenia Niemców i na polach walk 1919-20 r. Na dziedzińcu koszarowym przy ulicy Leszno 9, odczytano nazwiska poległych w obronie Ojczyzny współtowarzyszy broni.

Rano dnia następnego pułk brał udział w ogólnych uroczystościach, aby zadokumentować wobec współobywateli, że nadal żołnierz trwa w jedności i sile, i że gotowy jest każdej chwili do walki w obronie Ojczyzny na rozkaz swego Wodza.

W lokalu Kinoteatru
„LUNA”
 Teatr Literacko-Artystyczny
„GONG”

Program Nr. 3 p. t.

„OLEŚ MA GŁOS”

Wielka rewja w 16 częściach, pióra Lela, Nela, Szer-Szenia, I. Wima i A. Własta, muzyka T. Sygietyńskiego, J. Hofmana i in.
 Z udziałem całego zespołu oraz baletu.

1) Oleś się nudzi. 2) Kikimory. 4) Dziecko ulicy. 5) Wyższa szkoła jazdy. 6) Pacyfista. 7) Letniaki. 8) Oleś ma głos. 9) Feluś Amper. 10) Pianka Morska. 11) Hinduska. 12) Chcę być mamusią. 13) Która godzina. 14) Czarny Bimbo. 15) Te nóżki. 16) Oleś wyzdrowiał.

Zapowiada: Walery Jastrzębiec. Reżyser: Walery Jastrzębiec. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny Dyr. Tadeusz Sygietyński. Dekoracje art. mal. St. Frasiaka. Efekty świetlne S. Oględzkiego.

Dziś i codziennie początek przedstaw. o godz. 7 m. 45 i 10 wiecz. w niedziele dodatkowo o godz. 5 m. 45 po poł.

ODEON

Do niedzieli włącznie

WENUS z WENECCJI

dramat w 10 aktach

Od poniedziałku 14 b. m. SZLAGIER SEZONU:

Bohater Chińskiej Spelunki

Sensacyjny dramat w 10 aktach z nieporównanym, dawno niewidzianym **EDDIE POLO**

CORSO

PIRACI PUSZCZY

(Tomahawk i Fajka Pokoju)

Sensacyjno-wojenny film z życia plemion Indyjskich z udziałem

Tim Me Coy i Camliny Starke.

LUONA

Jeszcze kilka dni!

„DOM JAKICH WIELE”

(MROWISKO LUDZKIE)

Pikantna historia filmowa w 10 aktach. W rolach głównych **Aud Egede Nissen, Erika Glessner, Marg. Kupfer, Erik Kaiser-Titz.**

Początek przedstawień o godz. 8 popoł. ostat. g. 6 popoł., w soboty, niedziele i święta o g. 1 popoł., ost. o g. 4 popoł.

KINO-TEATR **MIMOZA** KINO-TEATR
 Kilińskiego 178. Kilińskiego 178.

Najwspanialsza sensacja obecnego sezonu!

Najoryginalniejszy film osnuty na tle wojny światowej

Amerykański Pat i Patachon

w obrazie p. t.

Riff i Raff jako marynarze

Beztraska sensacyjna komedia w 8 aktach.

Nad program: **Arcywesoła ameryk.** komedia w 2 aktach.

CENY: W dnie powszednie Łoża 80 gr. I - 60, II - 40, III - 30 gr.
 W soboty i święta Łoża I zł. I - 80, II - 50, III - 40 gr.

Dziś i codziennie.

Wielki wspaniały program!

KOCHANKA

Dramat w 10 wielkich aktach.

Ulubieniec Łodzi

HARRY LIEDTKE

w najnowszej swej kreacji dramacie wielkiej miłości.

ANONS! „Dziewczyna z Huštawki” ANONS!

Początek seansów o godz. 5, ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Kino
SPÓŁDZIELNIA
 Pracowników
 Państwowych
 SIENKIEWICZA 40.

Czyś zaprenumerował „Pracę“?

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek.

Od wtorku, dnia 8 do poniedziałku 14 listopada 1927 roku
 Wstrząsający dramat w 10 aktach z prologiem, rozgrywający się wśród przepięknych cudów przyrody, wykonany przez oddział Kulturalno-Oświatowy wytwórni „UFY”

MONTE SANTO

Scenariusz filmu, opracowany przez dr. Adolfa Francka, ilustruje prawdziwy, niezwykle tragiczny wypadek który się zdarzył przed kilku laty i którego ofiarą padli dwaj młodzi, dzielni alpinści.

Nad program: **Żyjące kwiaty i klejnoty morskie.** (Naukowy).

DLA MŁODZIEŻY:

Jack Coogan w obrazie p. t.:

„COHN i COOGAN” (Old Clothes) 8 aktów.
 Nad program?

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na oddanie w dzierżawę 2 kiosków w parku Staszica na sezon letni 1928 roku. Reflektanci, winni składać oferty do Wydziału Gospodarczego, Plac Wolności 14, II piętro, pokój № 37, do dnia 15 listopada r. b.

Popierajcie Łygodnik „PRACA”

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach Najtaniej
 od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych

tylko w firmie **F. NASIELSKI** GÓRNY RYNEK ul. Rzgowska Nr. 2.
DLUGOLETNI GWARANCJA! Telefon 43-08.

Tanio i gustownie ubierać się można w konfekcję **MĘSKĄ** i **DAMSKĄ**

Na raty i za gotówkę - tylko Wólczańska 43, I p.

Uwaga! Przyjmują obstalunki z własnych i powierzonych towarów i wykonują podług najnowszych fasonów.